

Maseczkowa awantura w Sejmie

8 lipca 2021

Marszałek Sejmu Elżbieta Witek po raz kolejny wykluczyła z posiedzenia Grzegorza Brauna. Poseł Konfederacji znów przyszedł na obrady bez maseczki oraz odmówił zakrycia ust i nosa. Bronił się, że ograniczane jest jego prawo do wykonywania poselskiego mandatu.

<https://www.youtube.com/watch?v=KS-SPoLfoh4>

W środę 7 lipca Sejm zaczął dwudniowe posiedzenie; posłowie zajmą się m.in. pilnym rządowym projektem noweli ustawy o dowodach osobistych; drugiego dnia posiedzenia Sejm podejmie szóstą próbę wyboru nowego Rzecznika Praw Obywatelskich. Dla Grzegorza Brauna nie będzie to jednak posiedzenie zbyt owocne: kazano mu opuścić salę obrad po tym, jak odmówił założenia maseczki i zastosowania się do rozporządzenia nakazującego zakrycie ust i nosa.

Elżbieta Witek zwracała uwagę krnąbrnemu politykowi, że na sami znajdują się kobiety w ciąży. Jednak poseł nie chciał wziąć maski nawet wchodząc na mównicę. Próbował wręczyć pani marszałek projekt ustawy, na co ta w odpowiedzi postanowiła w ogóle wykluczyć go z posiedzenia:

„Może pan złożyć wniosek formalny na piśmie, zgodnie z regulaminem. Proszę zejść z mównicy, odwołać się do prezydium Sejmu” – powiedziała.

Grzegorz Braun natomiast bronił się: „Działam na gruncie prawa Rzeczypospolitej. Wzywam panią do poszanowania prawa” – mówił, a także skarżył się, że Elżbieta Witek uniemożliwia mu pełnienie mandatu poselskiego.

Według Witek było wręcz odwrotnie: to poseł uniemożliwiał prowadzenie obrad.

Grzegorz Braun znany jest z tego, że demonstracyjnie przychodzi do Sejmu bez maseczki. Już raz mu się za to oberwało. 14 kwietnia doszło do analogicznej sytuacji: został wykluczony z obrad, również przez Elżbietę Witek.

30 marca było blisko, ale obyło się bez konsekwencji. Grzegorz Braun i Jakub Kulesza, którzy podczas III fali przyszli do Sejmu bez maseczek, zostali upomniani przez Ryszarda Terleckiego, jednak nie zostali wówczas wyproszeni. Grzegorz Braun kilkakrotnie podchodził bez maski do pracowników kancelarii. Zirytowało to również Piotra Glińskiego, który miał zapytać na głos: „Te pajace będą bez maseczek siedzieć?”.

Złośliwego komentarza nie poskąpił wówczas Marszałek Senatu Tomasz Grodzki: „Tu się ciśnie powiedzenie Einsteina. Dwie rzeczy są nieskończone: wszechświat i głupota, ale co do wszechświata mam wątpliwości. To jest głupia demonstracja. I powinna być reakcja władz Sejmu. Z uwagi na dobro nas wszystkich” – powiedział.

<https://www.youtube.com/watch?v=VxqK58Rm-EM>

Bolesław Piecha z PiS przyznał wówczas, że „kary powinny być”, jednak sytuacja komplikuje się z uwagi na... immunitet chroniący posłów!

Z kolei na początku października ubiegłego roku brakiem maski Braun wkurzył wicemarszałek Małgorzatę Gosiewską. Miała nawet w pewnym momencie nazwać go „chamem”.

Doszło wówczas do wymiany „uprzejmości” pomiędzy Grzegorzem Braunem, a Michałem Gramatyką z PO, który odgrodził przemawiającą koleżankę z klubu Mirosławę Nykiel od „niezamaskowanego” polityka. „Szanowny panie, proszę nie dokonywać inwazji na moją strefę intymną, posuwa się pan do rękoczynów, czy raczej tyłoczynów, panie pośle” – odpowiedział mu Braun.

Elżbieta Witek nie tylko zarządza przerwy i upomina, jak jej

bardziej wyrozumieli koledzy, ale jak się okazuje, potrafi również zamknąć drzwi przed łamiącym regulamin.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: pl.SputnikNews.com

Komentarz „Wołnych Mediów”

Pani Elżbieto Witek – pytanie! Czy regulamin Sejmu opracowany i przegłosowany przez PiS może łamać „Konstytucję”?